

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem **Rolnik** wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny pocztę 1 u. p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — **Ogłoszenia** przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednorazowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwumamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego sądzenia należytość wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

## Odezwa

Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Straszna wojna, trwająca już przeszło pół roku, rozgrywa się, o ile dotyczy wschodniego teatru wojny, przeważnie na ziemiach polskich. Pochody wojsk obydwóch przeciwników, posuwających się to naprzód, to cofających się i ciągle ich walki zniszczły zupełnie przeważną część Królestwa Polskiego i całą prawie Galicję. Liczne miasta, wsie, osady i zagrody wieśniacze z ziemią zostały zrównane, a zabytki naszej przeszłości, pomniki naszej sławy, świadczące o rodzinnej naszej kulturze, w gruzu zamienione. Zasoby spożywcze i opałowe części zabrane zostały na zaopatrzenie w żywność wojska, częścią spalone, tak że nieszczęśliwym naszym dzielnicom grożą głód i choroby epidemiczne.

Wobec tej grozy położenia naszych rodaków koniecznym jest mieć pomoc nieszczęśliwym, a ofiarność publiczna wskazana. Ziemia polska z pod zaboru pruskiego z gorliwością wielką zebrały się też do tej pracy. Potworzono komitety zajmujące się dostarczaniem żywności i ciepłej odzieży w polu znajdującym się żołnierzom i internowanym w Niemczech, a pozbawionym wszelkich środków do życia rodakom z Królestwa Polskiego, a ofiary na ten cel wpływają oficjalnie. Zapomniano tylko o zaspokojeniu głodu duchowego rannych, skazanych nieraz na długą pobyt w lazaretach zdala od miejsca ro-

dzinnego i o dzieciach, których ojcowie albo polegli, albo będąc na wojnie, zajmować się niemi nie mogą. Rannym trzeba dostarczyć książkę polską, żeby im osłodzić pobyt w lazaretach w obcym otoczeniu; będzie to dla nich rozrywka i przypomni im rodzinne strony. Dzieciom trzeba dać elementarz polski lub książkę polską z obrazkami, żeby nie zdzieczały i nie zapomniły myśleć i czuć no polsku. Towarzystwo Czytelni Ludowych zajęło się krótko po wybuchu wojny tą sprawą i rozszerzało bądź to wprost, bądź to za pośrednictwem biblioteki cesarza Wilhelma w Poznaniu tysiąc i kilkaset książek do lazaretów, ale odczuwając wskutek wojny brak dochodów i będąc obowiązaniem dostarczać komitetom książek ze składnicy, nie może całego swego zapasu wyczerpać. Potrzeba tutaj znowu pomocy i ofiarności społeczeństwa. Pomni na to, że nas odzywających się w sprawie podniesienia i podtrzymania poziomu Oświaty ludu naszego obywatelstwo nasze nigdy nie zawiodło, odzywamy się dzisiaj z usilną prośbą o łaskawe przesyłanie książek, wytrzymujących cenzurę Towarzystwa Czytelni Ludowych, książek religijnych, powieści, starych roczników, poważnych czasopism, wreszcie literatury dziecięcej, jako też datków pieniężnych na zakupno książek pod adresem naszego biura: Tow. Czytelni Ludowych, Poznań, ul. Strzelecka — Posen, Schützenstrasse 31.

Bóg wynagrodzi Wam ofiarę, czy to za przeslane książki, czy też za datki pieniężne, a ranni

i maluchcy będą Wam wdzięczni za pamięć o ich potrzebach duchowych.

**Zarząd Główny  
Towarzystwa Czytelni Ludowych  
w Poznaniu.**

Karol Szczaniecki, Ks. A. Ludwiczak,  
sekretarz.

## Wielkanoc w rowach strzeleckich.

Niedziela z pewnością zainteresuje wiadomość o tem, w jaki sposób znajdującej się na polu walki żołnierze spędzili tegoroczną święta wielkanocne. Na ogół, zdaje się, święta nie spowodowały żadnej przerwy w operacych i wzajemnej wymianie strzałów, luźno jednak zdarzyło się, że nastąpiło świąteczne zwieszenie broni, przy czym nawet dochodziło do scen szczerze wruszających. Mówią o tem właśnie trasy listy pochodzące z frontu rosnącego się w Królestwie Polskim, a każdy z innej okolicy. Oto, co w nich czytamy:

Wielkanoc, r. 1915.

I my mieliśmy dzisiaj święto! Widocznie moc smartwychwałnego Chrystusa Pana to zdecydowanie, bo choć pa chwil kilka umilkły oręża mordercze i zaparowały pokój na ziemi. Oto wczoraj (w W. Sobotę) o zmierzchu Rosyjskie na swych pozycjach przyniosły dwa draki z dwiema dużymi tablicami. Na jednej z nich widać literę: »X.B.« (z alfabetu rosyjskiego: pierwsza oznacza Ch, druga W. — czyli skrócenie rosyjskiego powitania wielkanocnego: »Christos Wakes«. Przyp. Red) — na drugiej tablicy głosił napis w języku niemieckim: »Christus smartwychwał!« Z

nej siostrzanej miłości, sama nie zdając sobie sprawy z tego, jak się to stało, Blanka całym sercem przywiązała do nowej swojej nauczycielki, w której znalazła prawdziwą przyjaciółkę.

Hrabina raczyła ufać przyjaźni te za właściwą, przez co jeszcze ścislijszy wegeł związał się między uczennicą a nauczycielką. Pani Candore, która zresztą powściągle i nieufnie zachowywała się względem panny Raynal, poyskana została powaga i mimowidnie dumnym zachowaniem się młodej dziewczyny. Odziewała wyższość biednej biuralistki, która w naißkromiejszej sukience sprawiała zawsze wrattenie przebranej królewnej.

Zresztą pan Neris okazywał młodej nauczycielce jedynie ojcowską zyczliwość, a nadto usprawiedliwoną wdzięczność wspomnieniem o kapitanie Raynal, a co do Raula, ten nie spieszyl się jakoś z posaniem następcy mias Dolson.

Julia była istotnie nadzwyczajnie piękna, lecz piękno jej nie polegało jedynie na rysach bez tarsuta, profilu twarzy i bujnych jasnych włosach, główną jej piękno stanowił niezwykły wyraz delikatnej twarzeczkii, a wyraz ten stawał się najbardziej pięknym dla tego, kto doń przywykł i umiał nad patrzeniem. Przebyte walki i cierpienia powoliły sliczną twarz młodej dziewczyny wyrazem przedwczesnej stanowczości i powagi, która czasem z surowością graniczyła, lecz nic nie zdołało zatrzeć siodłyki nimiętka i srebrzystego dźwięku melodyjnego, pociągającego głosu.

Julia przed oczyma duszy miała zawsze postać ojca, jak wyciągając do niej ręce, wołała:

»Odważ, nie boj się Juleczko, Julecka greczna, dziewczyna!«

Często też przypominała sobie jego głos gąsający i ostatnie słowa, jakimi ją pożegnał. I wtedy jeszcze po raz ostatni powtórzył:

»Odważ Juleczko...«

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Szlachecka zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— Nie, mój drogi, to lew połował na mnie. Było to tak. Pewnego wieczora, kiedy piechota zapóźniona trochę wracała do mego siedziska w Sidi-Bel-Abes, spustoszonym za sobą cieśnikiem jakiegoś zwierzęcia, który wbił za cieśnę dużego psa albo osła i nie zajmował się nim wcale. Rzekomy ów pies, czy osiel szedł za mną ciągle i doprowadził mnie nieopodal domu, w którym przebywały kilka dni mojego pobytu w Sidi-Beb-Ales, dając stosunkiem i listom polecającym znalezłem miejsce. Zniesierpliwiony odwracałem się, żeby natrętnie zwierzę kijem odpędzić, a tu ryk okropny odpowiadał na moją śmiałość. Tartarin brał osła za lwa, ja wziąłem lwa za osła. Nie jestem wprawdzie rycerzem, ale nie byłem nigdy tchórzem, nie zdziwiłem się jednak i ta sie nie weźmiecie, jeśli przyznam, że skamieniałem ze strachu. Naras z otwartego okna odzyskał się głos nieznanego: »Schyl się pan! Byłem posłuszy. Kula świsnęła mi nad głową, drugi ryk, jeszcze okropniejszy, rozdarł ciszę wieczorną i straszne zwierzę leżało martwe. Zbawcą mym był młody, piękny oficer szarżów, ożeniony z uroczą kreolką, ojciec przesłiczej małusiekiej dziewczynki. Dziewuszczkaowa mogła być osoba, o której mówimy, jeśli szczególnie jej pochodemia zgadzałyby się ze wspomnianymi przeszemnie...«

— Szczęgólną się ugadzała w istocie doskonale. Matka panny Julii Raynal urodzona jest na Martynice, ojciec był oficerem i służył w Afryce.

— Wybrałem akuratkiem krótką była moja znajomość z kapitanem Raynalem, zachowalem o nim w dużej pamięci i milo mi będzie oddać jaką przysługę corce...

— Powoli, powoli, mój milny Hektorze, — wstrzymał brata pana Candore w zapale.

Neris poruszył się zniecierpliwio i wsunąwszy się w

fotel, pograził się we wspomnieniach, hrabina zaś wypytywała dalej notaryusa i proboszcza o różne szczegóły, dotyczące panny Julii Raynal.

Raul nie tracił z nich ani jednego słowa, pozornie zajęty rozmową z siostrą i płataniem jej niewinnych figłów.

Rezultatem jego taktiki było, że w kilka dni później Julia otrzymała od hrabiny uprzejme wezwanie do zamku Candore.

### VI.

Julia przychodziła do zamku codziennie a wszyscy przyjmowali ją tam z oznakami sympaty i szacunku.

Blanka zachwycona była nową nauczycielką. Przywyla do niej od razu, znalazła w niej towarzyszka tak mila, tak pełną wyrozumiałości, zrozumienie jej szesnastoletniego serduszka, że przywiązała się do niej z nieklamanem, gorącem uczuciem młodej, żywo czującą natury.

Julia ze swojej strony, przedwcześnie dojrzała przez ciękie próby i przebyte cierpienia, znajdowała niewysłowioną słodkość w tem zaufaniu i dowodach miłości naiwnej milutkiej panienki, która zwracała się do niej jak do siostry starszej.

Delikatne i wątki, młodzianki dziewczę kryły pod wybuchliwą wesołością serce potrzebujące czułości, pięknoty i pragnienia ukochać kogoś pokrewnego sobie, kogoś obok matki, która była wprawdzie dla Blanki bardzo dobra, lecz nader skąpa w pieszczotach.

Być może, pochodziło to stąd, że pani Candore nie była rodzoną matką Blanki i, że oschla i zimna z natury, nie umiała zdobyć się na to, i zrozumieć potrzesy tego, co nie leżało w jej charakterze. Otaczala przybraną swoją córkę bardziej opieką fizyczną niż moralną, i więcej pamiętała o wykształceniu Blanki, o formach światowych, anizeli o potrzebach budzących się do życia duszyszczy.

Stekniona więc za serdeczne uściskiem niekama-



zostały czarnogórskie siły, które zanadto wysunęły się naprzód, przez naszą artylerię rozproszoną, ich obowisko zburzone.

#### Jeneral rosyjski polegli.

Wiedeń, 29 kwietnia. (W. T. B.) Korespondent gazety »Neue Freie Presse« donosi: Na zachód przeszedł Uszok poległ 22 kwietnia jeneral rosyjski baron Myrbach, rodowity Kurlandczyk. Przy objeździe swych lini prawdopodobnie się zabił, dostał się przed nami i został przez kulę karabinową zabity.

#### Lotnicy francuscy w Niemczech.

Friedrichshafen, 29. kwietnia. (W. T. B.) W dniu 28 b. m. o godzinie 10 minut 25 rano zjawił się w bardziej znaczej wysokości w kierunku zachodnim w Friedrichshafen lotnik, którego natychmiast ostrzelano. Zrzucał on sześć bomb. Dwie wybuchły nieznacznie szkody. Prawnego człowieka ranili odłamki siedzniacze w ręce. Lotnik odleciał w kierunku wschodnim i pochylał się w locie widocznie.

#### Urządowe wiadomości francuzkie.

Paryż, 30 kwietnia. (W. T. B.) Urządowe sprawozdanie z dnia 29 b. m.: W Belgii na prawym brzegu kanalu Uzery posuwamy się wciąż ku północy w połaczeniu z wojskami belgijskimi. Wzięliśmy 150 jeńców i zdobyli dwa karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel bombardował z aeroplano pociskami wzajemującymi pożar otwartego miasta Epernay, zajęte wyłącznie przez sanitariuszy. Według wiadomości dokładnych Zeppelina, który w ostatnim czasie bombardował Dunkirk, zapłatał się pod Bruges w galęzie drzew i uległ zupełnemu zniszczeniu.

Paryż, 30 kwietnia. (W. T. B.) Urządowe sprawozdanie z dnia 29 b. m. wieczora: Dzień minął spokojo. W nocy ze środy na czwartek odparto z latwością dwa ataki niemieckie: jeden przeciw Belgijczykom na północ Ypres, drugi pod Les Eparges.

#### Lotnicy niemieccy we Francyl.

Paryż, 30 kwietnia. (W. T. B.) Podług doniesienia »Tempo« z Nancy lotnik niemiecki, lecący bardzo wysoko, zdolał przelecieć nad centrum miasta. Trzy bomby spadły w bliskości pałacu sprawiedliwości, przyciem zabiły zostały trzy osoby i ranionych ciężko sześć osób. Według innego doniesienia tegoż dnia, rzucano we wtorek na Nancy bomby, które zabiły pięć osób.

#### Walki we Flandrii.

Berlin, 30. kwietnia. (W. T. B.) Współpracownik wojskowy »Daily Mail« wywodzi, że sprzymierzani starają się o odzyskanie wydartego im terenu, powiewają ich pozycje pod Ypres są zagrożone. Niemcy oddalieli się od Poperinghe tylko o mniej więcej 11 kilometrów, tymczasem ich ciężkie działa niosą co najmniej 14 kilometrów. Exchange Telegraphen Company donosi, że nie można stwierdzić, ile działa bierze udział w bitwie udział. Użycie amunicji jest bajeczne. Nocą oświetlają plomienie na przestrzeni kilku mil pobielsko.

W Ypres płoną na kilku miejscach domy.

#### Lotnicy niemieccy w Anglii.

Londyn, 30 kwietnia. (W. T. B.) Biuro Reuterów donosi: Niemiecki statek napowietrzny przelatował nad Bury St. Edmunds i rzucił kilka bomb, które w dwóch domach wzniesiły pożar.

(Bury St. Edmunds leży w prowincji Suffolk, na północ Londynu).

Londyn, 30 kwietnia. (W. T. B.) Biuro Reuterów donosi: Statek napowietrzny rzucił dziś rano bomby na lpswich i Whitton. Trzy domy zostały zburzone. Z ludzi nikt nie zginął.

#### Zatopienie dwóch parowców angielskich.

Londyn, 30 kwietnia. (W. T. B.) Biuro Reuterów donosi: Parowiec rybacki »Lily Dale« został w pobliżu Tyne przez niemiecką łódź podwodną zatopiony. Załoga uratowana. Parowiec węglowy »Mobe« został przy Hebridach zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga odstawiona do Stornoway.

#### Dostawy amerykańskie dla trójporozumienia.

Rotterdam, 29. kwietnia. (W. T. B.) »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi: Towarzystwo »Canadian Car and Foundry Company« (amerykańska fabryka amunicji, Red.) otrzymało od Rosji zamówienie na granaty i materiały wybuchowe za 16 milionów funtów (funt mniej więcej 20 mk. Red.); czwarta część tej sumy złotą zostanie w jednym z nowojorskich banków. Nad wykonaniem tego zamówienia pracuje 30 do 40 amerykańskich spółek; dostawa rozpoczęła się prawdopodobnie w jednym do czterech tygodni po 90.000 granatów dziennie i ma być w lipcu podwyższona na 300.000 dziennie. Rząd francuski zamówił w fabrykach prochu Dupont w Chicago za 20 milionów funtów prochu.

#### Z głównej kwatery tureckiej.

Konstantynopol, 30. kwietnia. (W. T. B.) Z głównej kwatery tureckiej donoszą pod dniem 29 bm. wieczorem, co następuje: Nieprzyjaciel, który w okolicy Kum-Kale wyładował, mimo usiłowań wszelkich utrzymania się na lądzie pod osłoną swych działa określonych, został zupełnie wypędzony. Zaden żołnierz nieprzyjacielski nie znajduje się na azjatyckim brzegu Dardanel. Nieprzyjacielskie wojska na skraju Kabo Tebe trzymają się uporczywie pod osłoną ogieńka określonych nieprzyjacielskich. Z innych części półwyspu Gallipoli nieprzyjaciela wypędzono. Ogień naszych baterii uszkodził w dniu 28 bm. francuski krążownik opancerzony »Jeanne d'Arc« tak, iż w płomieniach cofał się, jadąc ku Tenedos. Utonął angielski antytorpedowiec z powodu pożaru wywołanego naszymi granatami w dniu 28 bm. przy wejściu do ciesiny.

Atak 16 pancerników i wielu antytorpedowców na nasze wysunięte baterię nad ciesiną miał w dniu 27 bm. następujący wynik: Tysiące przeciw naszym bateriom i pozycjom piechoty wystrzelonych granatów ranili do wieczora łatwo tylko kilku żołnierzy. Za to nasze granaty ugrodziły kilkakrotnie w dwa transportowce przed Sedd-ul-Bahr, tak iż jeden z nich wjechał natychmiast na mieliznę. Załopiliśmy cały szereg łodzi i żaglowców zajętych przez żołnierzy, którzy się znajdowały w pobliżu przy transportowcach.

Angielskie liniowce »Majestic« i »Triumph« zostały uszkodzone i wycofały się z linii bojowej. W ostatnich dwóch dniach flota nieprzyjacielska w cieśninie nieco podejmowała.

Na innych frontach nie zasłodziło nic ważnego.

Konstantynopol, 30 kwietnia (W. T. B.) Dzieniak »Taswir« i »Efkarie« dowiaduje się z Dardanel, że angielski statek liniowy »Vengeance« został uszkodzony pociskami baterii tureckich.

Dalej donoszą z głównej kwatery tureckiej, iż Turcy zmusili pod Kabo Tebe na półwyspie Gallipoli nieprzyjaciela do odwrotu ku morzu, zadając mu ciężkie straty. Próba wyładowania nieprzyjaciela w zatoce Saros została całkowicie unicestwiona.

Ateny, 1. maja. (W. T. B.) Z Mytilene donoszą, iż cztery angielskie i francuskie bataliony, którym wojska tureckie odcięły odwrot, i które nie chciały się poddać, zostały zniszczone.

#### Walki nad Dardanelami.

Berl. Lokal-Anzeiger donosi z Aten: Wiadomości, jakie otrzymałem z najlepszego źródła, opowiadają, że armia trójporozumienia, jako na większej flote transportowej z Mudros przybyła pod Galipoli w celu wyładowania, nie jest ani w przybliżeniu tak silna, aby spróbować swojemu zadaniu. Pierwsze transporty składały się z 40,000 ludzi. O dalszych wysyłkach nie ma żadnych wiarygodnych doniesień, ale w kolach dobrze poinformowanych jeszcze twierdzą, że największą liczbę wojsk, jakie sprzymierzeni chcią użyć przeciw Dardanelom, ocenia się na 80,000. Pod Enos wyładowano tylko mały oddział wojsk sprzymierzonych. Armia turecka zaś, która ma bronić Dardanel, wynosi około 200,000 żołnierzy.

#### Z blizka i z daleka.

\* Racibórz. Magistrat tutejszy ogłasza, iż część zamówionych przez niego potrzebów nadaje. Na razie wydawane będą w mojej ilości. Właściciele koni i bydła mogą się zgłosić do inspekcji policyjnej, która wyda potrebowe poświadczenie.

— Na bezdomnych rodaków złożyły w dalszym ciągu na nasze ręce pewien gospodarz z Cyprzanowa 3 mk. Z pozostałem w redakcji 279 mk. 50 fen. Ogółem złożono na nasze ręce 2479 mk. 50 fen., z których 2200 mk. już wysłane, pozostało w naszem posiadaniu 279 mk. 50 fen. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— Rocznica. Dzisiaj przypada wiekowa rocznica nadania konstytucji Polskiej.

— Ponowne obliczenie ziemniaków. Z polecenia kanclera Rzeszy odbyło się ponowne obliczenie zapasów ziemniaków w dniu 15 maja. Wynik obliczenia doręczony być musi odnośnie władz do 17 maja.

Czytelnikom naszym, poddanym austriackiemu, pracującym w naszej okolicy, zwracamy uwagę na drugostronne ogłoszenie ces. król. austr. węg. Konsulatu we Wrocławiu.

— Wyjaśnienie. W odpowiedzi na liczne zapytania czytelników zaznaczamy, iż litery W. T. B. w dziale »Wojna« oznaczają »Wolff's biuro telegraficzne«, przez które podawane znajdują najświeższe urzędowe wiadomości z pola walki.

— Konie remontowe (wojskowe) do chowu. Z powodu wielkiego braku koni w rolnictwie, inspekcja remontowa oświadczyła gotowość oddawania hodowcom koni ze sześlorocznymi a więc 4-letnimi remontów wartościowych kluczów we większej ilości niż dawniej po cenę zakupu. Poza tem oddane być mają rolnikom za cenę zakupu wszystkie tegoroczne remonty, przeznaczone do konnicy, pod warunkiem, że inspekcja remon-

towa może załączyć ich z powrotem na 1. listopada p. r. po tej samej cenie. Sprzedaż takich remontów w trzecie ręce w ciągu bieżącego roku jest bez pozwolenia inspekcji remontowej niedozwolona.

— Dla młynarzy. Prezes regencji opolskiej ogłasza, że młyny obwodu regencji opolskiej mogą także po 30 kwietnia, w sprawie chwilowo do 15 czerwca, oddawać makie pszenne także z domieszką mniejszej ilości maki rzannej, anżeli 30 proc.; na 100 części ogólnej wagi musi być jednak przynajmniej 15 części maki rzanej. Z takiej maki pszennej można także wyrabiać pieczywo białe (huski) i kołacze.

\* \* \* Z Pełczyńskiego. W Kobierzu zgorzał w ubiegłym tygodniu dom mieszkalny i szopa zezwoleniem posiedziciela Brandysa. Tylko budynki zabezpieczone były na wypadek ogienia.

#### NOWINKI.

Zatwierdzony wyrok śmierci. Swego czasu sąd wojskowy korpusu gwardyjskiego w Berlinie skazał jeńca angielskiego Williama Londstala za czyn znieważanie przełożonego na 10 lat domu karnego. Wskutek wniosku oskarżyciela, wyższy sąd wojskowy zniósł ten wyrok i skazałowego Anglika na śmierć. Obecnie rozpatrywał tę sprawę senat wojskowego sądu Rzeszy w Lipsku. Na rozprawie nie stawili się ani oskarżony ani jego obronca. Najwyższy ten sąd zatwierdził wyrok śmierci. Do spełnienia go niezbędnym jest zatwierdzenie wyroku przez króla.

Czworo dzieci przejechanych przez pociąg. Lokal-Anzeiger donosi: W czwartek po południu przejechał pod stacją Briesen pociąg idący w kierunku Poznania, czworo dzieci, trzech chłopców i jednej dziewczynki dwóch rodzin urzędników kolejowych. Dwie dziewczynki i dziewczynka zabici zostali na miejscu, trzeci chłopiec odniósł lekkie wstrząsienie mózgu i odtransportowany został do lazaretu. Dzieci bawiąc się ochoczo nie usłyszaly nadjeżdżającego pociągu.

Za pudełko zapatek 20 marek kary. Pewna kobieta posiedziała w paczce polowej mężowi swemu, będącemu na wojnie pomiędzy innymi i paczkę zapatak, co jest wbronione. Dowiedziała się o tem pocztę i zaskarzyła kobietę, która otrzymała za to mandat policyjny na 20 mk. Sprawa oparta się o sąd w Bilegu, który ze względu na wielką biedę oskarżonej zajął karę na 1 mk.

#### Rodacy, abonujcie i rozszerzajcie „NOWINY RACIBORSKIE“!

#### Wskazówki dla rodzin żołnierzy.

Wobec licznych zapytań, jakie często otrzymujemy, podajemy poniżej kilka wskazówek dotyczących odszukywania zaginionych na placu boju jeńców, korespondenci i jeńcami itp.

#### W sprawie zaginionych

lub wziętych do niewoli jak również w sprawie poległych lub rannych żołnierzy zwracając się należy po informacje do centralnego biura wywiadowczego przy ministerstwie wojny w Berlinie. Adres: Centralnachwiesbureau des Königs. Preussischen Kriegsministeriums — Berlin, NW. 7. Dorotheenstr. 48. Biuro to udziela także informacji o żołnierzach nieprzyjaciela, których dostali się do niewoli niemieckie. Do zapytań powinno się użyć różnych pocztówek, które otrzymać można na każdej poczcie.

#### W sprawie jeńców.

Jeżeli w inny sposób nie można się dowiedzieć o adresie jeńca, można zwrócić się wówczas do jednego z następujących biur informacyjnych:

1. Centralne biuro wykazu (Centralnachwiesbureau) przy ministerstwie wojny w Berlinie, NW. Dorotheenstrasse 48.

2. Agence des renseignements pour prisonniers de guerre, Genewa, rue de l'Athénée 3.

3. Le croix rouge française, commission des prisonniers de guerre, Bordeaux, 56 des Chartreux.

4. The prisoners of War Information Bureau London, 49 Wellington Street, Strand.

5. Dufski Czerwony Krzyż w Kopenhadze (dla jeńców w Rosji).

6. Kommander Prisoners of War, Gibraltar (dla jeńców, znajdujących się w fortach gibraltarskich).

Zapytania do miejsc powyższych są bezpłatne, jeżeli wysyła się je listem otwartym z dodatkiem »Kriegsgefängnissen«.

#### Jak pisać listy do jeńców?

Do jeńców zarówno wojennych jak cywilnych, znajdujących się w krajach wojujących z Niemcami, należy pisać wyraźnie dużymi literami i przestronnie. List winien obejmować najwyżej 4 strony zwykłego papieru listowego. Nie używać kopert z wkładkami. Wkładki bowiem mogą wzbudzić podejrzenie, gdy zachodzą podobne przypadki, że na wkładkach przemycano wiadomości niedozwolone.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje zadnej odpowiedzialności.

# C. i k. austro-węgierski Konsulat w Wrocławiu.

Musztra pospolitaków urodzonych w latach od  
1873 do włącznie 1877,

W Austro-Węgrzech zarządzono zostały ponowne oględziny lekarskie pospolitaków urodzonych w latach od 1873 do włącznie 1877.

Wszyscy pospolitacy powyższych roczników przebywający w prowincjach Śląsku i Poznaniu winni są poddać się obowiązkowi badania lekarskiego w tutejszym c. i. k. Konsulacie.

Od oględzin zwolnieni są gażyści wojskowi, należący do stanu spoczynku i poza służbą, dalej wszyscy ci, którzy służyli w wojsku i pobierają państowe zaopatrzenie.

Oględziny lekarskie odbędą się w **Wrocławiu**, w sali restauracyjnej »Tivoli«, ulica Neudorf — Neudorfstrasse 35 — i pocznie się o godzinie 8. rano.

Pospolitaków tych wzywa się, aby się na następujących dniach w lokalu musztry punktualnie stawili:

	dnia	litera		dnia
3.	maja	A, Ba, Be,		15. maja
4.	>	Bi, do Bz		17. "
5.	>	C i D		18. "
6.	>	E i F		19. "
7.	>	G		20. "
8.	>	Ha, He i Hi		21. "
10.	>	Hi do Hz		22. "
11.	>	I, J		24. "
12.	>	Ka do Ki		25. "
13.	>	Kl do Kz		26. "
14.	>	L		27. "

	dnia	litera
15.	maja	M
17.	"	O
18.	"	P, Q
19.	"	R
20.	"	Sa do Sn
21.	"	So do Sz
22.	"	Sch
24.	"	T
25.	"	U, V
26.	"	W, X, Y
27.	"	Z

Wrocław, dnia 29. kwietnia 1915.

**C. i k. Generalny Konsul  
Baron Pitner.**

**Richard Krause nast., skład żelaza,**

Racibórz, Nowa ul. nr. I

poleca na sezon budowlany

swój wielki skład **tregrów, cementu opolskiego, Portland marka »Giese«, żelaza, papy na daszy, papy do izolowania, karbolineum, wszelkie okuła, zamki, gwoździe** w różnych gatunkach, jako też wszelkie inne artykuły do budowy po jak najtańszych cenach dziennych.



Również polecam wszelkie **sprzęty ogrodnicze i rolnicze**, jako to: rydle, grable, widły do słana, hakl itd. nożyce ogrodowe i inne narzędzia po cenach dziennych.

Do gospodarstwa domowego wszelkie **sprzęty kuchenne. Pompy do wody wszelkiego rodzaju, rury i przyrządy** po jak najtańszych cenach dziennych.

Drut na płoty ogrodowe i domowe we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.



Dla naszych dzielnych wojsk w polu dostarczam na pokrzepienie

za 60 fen.

gotowe do wysyłki jako »Feldpostbrief«, dobre, mocne

wino wermut

**Max Böhm, Racibórz,**

fabryka likierów, Odrzańska ul.



Wiele???  
pieniędzy  
zarobi  
każdy,  
gdy będzie posiadał mój  
cennik na zegarki, tań-  
ciczniki, stemple, drukarnie,  
lampki, portmonetki, noże,  
kosy, brzytwy, śpilki, płyty,  
gramofony, stawne Allegro  
harmoniki, flety, skrzypce,  
klarnety, oraz książki do na-  
bożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i po-  
dzielkowania świadczą o ta-  
niej i rzetelnej sprzedaży.  
Proszę napisać Pan zaraz do  
mnie swój adres, a chętnie  
każdemu ten Cennik dar-  
mo nadeśleć.

Zegarki od mk. 2,10  
Budzik 1,65

Adres **M. Danecki,**  
Poznań — Posen  
St. Martinstrasse nr. 58.

Bardzo dobrze skutujące!

**Swierzbaczek,**  
(parchy), swierzbaczek  
wyrzuły skórne, usu-  
wa w przeciągu kilku  
dni mój bezwronny

Listy dziękczynne!

**Swirbin**  
po 3 mk. Podwójny  
garnek 5 mk., tylko  
prawdziwy do naby-  
cia: Schwanen-Apotheke,  
Racibórz.

**Przepaski**  
na przepuklinę  
rozmaitego rodzaju poleca

**Emil Dittert,**  
Racibórz, Rynek

**Oppler, dentysta**  
Racibórz, Odrzańska ul. 2

wykonuje

sztuczne zęby, plomby  
po dawnych tanich cenach.

Mówi się po polsku.

**Książki do nabożeństwa**  
w jak największym wyborze poleca

Księgarnia „Nowin Raciborskich”.

**Do Komunii św.**

polecam mój wielki skład

ubrań

dla chłopców w jak najo-  
pszym rodzaju i dobrze wyto-  
nanych po nadzwyczajnie niskich  
cenach. Wykonuję się takie  
ubrania dla chłopców według mian.

Mimo wielkiej dro-  
żyzmy w tej branży  
jestem w stanie od-  
dawać wszelkie towar-  
y po dotychzaso-  
wych cenach.

Ubrania według  
miany wykonuje się  
akuratnie i gustownie.

**Jan Gieron, sklep**  
gardebody,

tylko Długa ul. 60.

W razie potrzeby proszę o lekkie poparcie.  
Rzadko tania oferta, resztki prima materyj i da-  
leko niższe ceny.